

## WZROSŁA LICZBA POLSKICH ŻOŁNIERZY NA MISJACH ZAGRANICZNYCH

---

W 2016 r. w misjach i operacjach zagranicznych uczestniczyło ok. 1,3-1,4 tys. polskich żołnierzy i pracowników cywilnych wojska. W 2017 r. było to już ok. 2,5 tys. Kontyngenty stacjonują coraz bliżej granic Polski, zaczynają mieć zadania bojowe na wypadek kryzysu lub wojny. W misje zaangażowane są równocześnie siły lądowe, powietrzne, morskie i specjalne.

To niektóre wnioski z informacji na temat udziału sił zbrojnych w operacjach poza granicami kraju w latach 2016-17, którą przedstawili w środę wiceszef MON Tomasz Szatkowski oraz dowódca operacyjny rodzajów sił zbrojnych gen. dyw. Sławomir Wojciechowski. Odpowiadali oni na pytania senatorów z komisji obrony narodowej.

Szatkowski podkreślił, że w poprzednich latach Polska wysyłała za granicę niewielu żołnierzy, co było korzystne z punktu widzenia gotowości do obrony terytorium własnego państwa. – *Natomiast musimy się spodziewać, że społeczność międzynarodowa, w tym kluczowi sojusznicy będą oczekiwać, żeby Polska brała nieco bardziej aktywny udział w misjach zagranicznych. Jako kierownictwo MON staramy się, żeby ten udział był niekoniecznie liczny, ale istotny z punktu widzenia kierowania tymi misjami i wizerunku naszego kraju* – powiedział wiceminister. Podkreślił: *istnieje mechanizm, w którym nasza rozsądna obecność w misjach wpływa na wzmocnienie obecności sojuszniczej na terenie Polski, był on szczególnie widoczny w 2016 r., gdy podejmowaliśmy decyzję o udziale w misji Inherent Resolve, o wysłaniu po raz pierwszy naszych samolotów do Kuwejtu oraz po raz kolejny żołnierzy, w tym wypadku Wojsk Specjalnych do misji szkoleniowej w Iraku.*

Jak powiedział Szatkowski, w 2016 r. udział w misjach i operacjach zagranicznych brało udział ok. 1,3-1,4 tys. żołnierzy i pracowników wojska. Wydatki wyniosły w sumie nieco ponad 100 mln zł. W 2017 r. było to ok. 2,5 tys. żołnierzy i pracowników wojska, a wydatki sięgnęły ok. 186 mln zł, ale zapewne wzrosną do ok. 200 mln zł, bo jak zaznaczył gen. Wojciechowski, nie zostały jeszcze rozliczone wszystkie koszty paliwa dla lotników w Kuwejcie.

– *W 2016 r. w jednej zmianie za granicą z reguły było do 600 żołnierzy. To były dość nieliczne kontyngenty i wydawać by się mogło, że ta liczba będzie dalej maleć, bo miała taką tendencję. Niemniej jednak w 2017 r. sytuacja wyglądała inaczej. Kontyngentów mieliśmy w sumie 10, na co dzień mieliśmy ok. 1-1,2 tys. żołnierzy pełniących służbę w różnych miejscach świata* – powiedział gen. Wojciechowski.

Dowódca operacyjny zwrócił uwagę, że kontyngenty zagraniczne Wojska Polskiego "zbliżają się" do granic Polski i coraz częściej są wysyłane do państw europejskich. Zmienia się także charakter misji, szczególnie w Rumunii i Łotwie, gdzie Polacy nie wykonują zadań stabilizacyjnych lub szkoleniowych, lecz są gotowi do podjęcia działań bojowych w razie kryzysu i wojny a na co dzień się szkolą.

Gen. Wojciechowski podkreślił także nową tendencją jest także zaangażowanie w misje zagraniczne

wszystkich rodzajów sił zbrojnych. Część misji ma charakter połączony, np. przyszły PKW Sophia na Morzu Śródziemnym (o którym mowa poniżej). Samo Dowództwo Operacyjne RSZ ma sporo pracy związanej z certyfikacją kontyngentów, które choć nieliczne, to często się rotują.

W 2016 r. Wojsko Polskie brało udział w sześciu misjach zagranicznych – dwóch NATO-wskich (w Afganistanie i Kosowie), dwóch prowadzonych przez Unię Europejską (w Bośni i Hercegowinie oraz w Republice Środkowoafrykańskiej) oraz dwóch koalicyjnych (w Kuwejcie i Iraku – obie rozpoczęły się w 2016 r. i odbywają się w ramach operacji Inherent Resolve, którą prowadzi globalna koalicja przeciwko tzw. Państwu Islamskiemu).

W 2017 r. doszły do tego cztery kolejne kontyngenty, w tym dwa kilkumiesięczne. Był to m.in. dowódzenie Stałym Zespołem Obrony Przeciwminowej NATO Grupa 2 (ang. Standing NATO Mine Countermeasures Group 2, SNMCMG2). Kontyngent zagraniczny pełnił także kolejny dyżur (od 1 maja do 1 października) w ramach misji nadzoru przestrzeni powietrznej państw bałtyckich (ang. Baltic Air Policing). Misja miała trwać do końca sierpnia, ale została przedłużona z uwagi na rosyjsko-białoruskie ćwiczenia Zapad-17. Przez ostatni miesiąc lotnicy, którzy tworzyli PKW Orlik 7 operowali z terenu Polski, co dla wojska było nowym doświadczeniem i – jak powiedział gen. Wojciechowski – pokazało, że warunki prawne nie przystają do wymogów. W konsekwencji postanowień szczytu NATO w Warszawie Polska skierowała w 2017 r. dwa kontyngenty do Rumunii i Łotwy. Jest to związane z wzmocnioną wysuniętą obecnością (ang. enhanced Forward Presence, eFP) oraz dopasowaną wysuniętą obecnością (ang. tailored Forward Presence, tFP) NATO na jego wschodniej flance.

W lutym 2018 r. ma rozpocząć się kolejna misja zagraniczna, która będzie częścią misji Unii Europejskiej EUNAVFOR MED Sophia na Morzu Śródziemnym. **PKW Sophia** będzie się składać z zespołu lotniczego z samolotem patrolowo-rozpoznawczym M28B1R Bryza z Brygady Lotnictwa Marynarki Wojennej, zespołu abordażowego z Jednostki Wojskowej Formoza oraz personelu wydzielonego do dowództwa operacji. Wydatki w 2018 r. zaplanowano na ok. 25 mln zł.

O PKW Sophia Defence24.pl już pisało. Jednak dowódca operacyjny podzielił się z senatorami szczegółami, o których wojsko do tej pory oficjalnie nie informowało. Otóż, z prezentacji DORSZ wynikało, że samolot Bryza będzie stacjonował w bazie Sigonella na Sycylii lub na włoskiej wyspie Lampedusa, położonej między Maltą a Tunezją. Żołnierze Formozy mają natomiast operować – przynajmniej w pierwszych miesiącach – z włoskiego okrętu desantowego San Giusto. – *Pewnie kontyngent wzrośnie, jeżeli do naszej dyspozycji zostanie oddany okręt Rzeczypospolitej. Wtedy zaangażowanie będzie wyższe i prawdopodobnie nieco większe będą koszty* – poinformował generał. Dodał, że grupy przygotowawcze wyruszą do Włoch 5 lutego.

**Czytaj też:** [Wojsko kończy przygotowania do nowej misji zagranicznej. Tym razem M.Śródziemne](#)

Polacy będą wspierali działania UE przeciwko przemytowi i handlowi ludźmi na Morzu Śródziemnym. PKW będzie wykonywać rozpoznanie lotnicze, prowadzić operacje abordażowe służące przejściu i przeszukaniu jednostek pływających oraz doradzać i szkolić siły libijskie.

**PKW Orlik 7**, który w 2017 r. odpowiadał za przestrzeń powietrzną państw bałtyckich, kosztował ok. 5,5 mln. Kontyngent stałcował w bazie w Szawlach na Litwie i liczył prawie 140 żołnierzy. Po raz pierwszym jego uzbrojeniem były samoloty wielozadaniowe F-16. W poprzednich sześciu edycjach "Orlika" Polska wystawiała myśliwce MiG-29.

W pierwszej połowie 2017 r. jednostką flagową NATO-wskiego zespołu okrętów przeciwminowych na Morzu Śródziemnym i Czarnym (SNMCMG2) był ORP Kontradmiral Xawery **Czernicki**. Kontyngent liczył ok. 70 żołnierzy i kosztował ok. 5 mln zł. – *To była misja zakończona dużym sukcesem. Przy*

*niewielkim zaangażowaniu były duże efekty. Czernicki wchodził co 5-7 dni do kolejnych portów, tam reprezentował Polskę i NATO – skomentował gen. Wojciechowski.*

**Czytaj też:** [Czernicki wrócił z misji NATO](#)

Utworzony w 2017 r. PKW **Łotwa** liczy ok. 200 żołnierzy i pracowników wojska. Jego głównym elementem jest kompania czołgów PT-91 Twardy, która wchodzi w skład wielonarodowego batalionu NATO, któremu na Łotwie przewodzą Kanadyjczycy. Wydatki na ten kontyngent wyniosły w 2017 r. 9 mln zł.

Czołgiści pochodzą z 9 Brygady Kawalerii Pancерnej w Braniewie. Od następnej zmiany mają ich zastąpić żołnierze 15 Brygady Zmechanizowanej w Giżycku, w skład której wchodzi batalion NATO, który w ramach eFP stacjonuje w Polsce pod dowództwem amerykańskim.

**Czytaj też:** [PKW Łotwa - pożegnanie drugiej zmiany](#)

W **Rumunii** polski kontyngent wchodzi w skład Wielonarodowej Brygady Południe-Wschód, która w przyszłym roku ma osiągnąć pełną gotowość bojową. Wojsko Polskie wysłało tam ok 200 żołnierzy i pracowników cywilnych, przede wszystkim jest to kompania piechoty zmotoryzowanej na transporterach opancerzonych Rosomak z 17 Brygady Zmechanizowanej w Międzyrzeczu. W 2017 r. obecność wojskowa w Rumunii kosztowała ok. 9,7 mln zł. Od stycznia 2018 r. mandat kontyngentu obejmuje także Bułgarię.

**Czytaj też:** [Pożegnanie II zmiany PKW Rumunia](#)

W operacji **Inherent Resolve** (ang. OIR), w której udział jest traktowany przez rząd jako wyraz sojuszniczej solidarności z państwami południowej flanki NATO, w czerwcu 2016 r. Polska wystawiła dwa kontyngenty wojskowe – w Kuwejcie i Iraku (oba z elementami w innych państwach regionu). W 2016 r. wydatki z tym związane wyniosły 16,5 mln zł, w tym 8,2 mln zł na kontyngent w Kuwejcie i drugie tyle na misję w Iraku. W 2017 r. wydano ok. 58,4 mln zł, w tym na PKW OIR Irak – 33,6 mln zł, a na PKW OIR Kuwejt – 24,8 mln zł.

W **Kuwejcie** stacjonują polscy lotnicy, którzy wykonują zadania rozpoznawcze nad Irakiem. Element kontyngentu znajduje się w Katarze, gdzie jest dowództwo operacji. Kontyngent liczy (zarówno w 2016 r., jak i 2017 r.) ok. 150 żołnierzy i pracowników cywilnych. Jest wyposażony w 4 samoloty wielozadaniowe F-16 z dwoma zasobnikami rozpoznania obrazowego DB-110. – *W tej misji najważniejsze jest, że posiadamy tam oficerów rozpoznania i analityków. To największa wartość dodana* – skomentował gen. Wojciechowski.

Dowódca operacyjny zaznaczył, że wobec porażek tzw. Państwa Islamskiego trwa dyskusja o przyszłości kontyngentu w Kuwejcie, a polscy lotnicy nie wykonują już misji rozpoznawczych z taką intensywnością, jak np. w trakcie walk o Mosul. – *Rozważamy zmianę naszego zaangażowania, ale czekamy na rozmowy, to są sprawy otwarte* – zaznaczył generał.

Kontyngent w **Iraku** (z elementami w Jordanii i Kuwejcie) został wystawiony przez Wojska Specjalne i realizuje zadania związane ze szkoleniem i doradztwem. W 2016 r. w tym kontyngencie było do 60 żołnierzy i cywilów.

W 2017 r. na prośbę NATO Polska podjęła się roli państwa wiodącego, które koordynuje misję szkolenia i budowania zdolności w Iraku (ang. NATO Training and Capacity Building Iraq, NTCB-I). Zajmuje się ona szkoleniem specjalistów, którzy w przyszłości będą naprawiać i utrzymywać posowiecki sprzęt pancerny, którego duże zapasy są nad Eufratem i Tygrysem. Nasz kraj wspierają inne państwa z regionu w tym Słowacja i Bułgaria. Liczba polskich żołnierzy w Iraku na początku 2017 r. wzrosła do ok. 80, w tym 10 w odwodzie w Polsce, a od 1 lipca 2017 r. – do 130. Zadania kontyngentu się nie zmieniły.

**Czytaj też:** [Nowa odsłona misji Wojska Polskiego w Iraku](#)

Rozpoczęta w 2015 r. i prowadzona przez NATO misja Resolute Support **w Afganistanie** zastąpiła bojową misję ISAF. Resolute Support ma charakter doradczy i szkoleniowy. W 2016 r. PKW RSM Afganistan liczył średnio ok. 200 żołnierzy i pracowników cywilnych, w sumie – ze względu na rotację kolejnych zmian – przez misję przewinęło się ok. 460 osób. Polacy doradzają na szczeblu strategicznym i operacyjnym afgańskim siłom zbrojnym i instytucjom policyjnym, wykonują także zadania związane z ochroną obiektów i zespołów doradczych i szkoleniowych. Wydatki na PKW RSM Afganistan w 2016 r. wyniosły ok. 40 mln zł.

Wobec pogarszającej się sytuacji w Afganistanie w 2017 r. maksymalna liczebność kontyngentu w tym kraju została podniesiona najpierw do 250 żołnierzy, a z początkiem 2018 r. – do 350 żołnierzy. W ubiegłym roku wydatki na PKW RSM Afganistan ok. 50 mln zł.

Gen. Wojciechowski zauważył, że misja w Afganistanie ma tendencję do ciągłych zmian, a polskie zaangażowanie będzie się zwiększało. Podkreślił, że limit liczebności kontyngentu określony na poziomie 350 żołnierzy wynika z potrzeby elastycznego reagowania na rozwój sytuacji i nie oznacza, że Polaków na teatrze działań będzie właśnie tylu.

**Czytaj też:** [DORSZ: ws. PKW w Afganistanie mowa na razie o zdolnościach a nie liczbie żołnierzy](#)

W operacji w **Kosowie** Polska bierze udział od 1999 r. W 2016 i 2017 r. kontyngent liczył ok. 300 żołnierzy i cywilów (w sumie w 2016 r. przez misję przewinęło się ok. 520 osób). To już 37. zmiana PKW Kosowo. Trzonem polskich sił jest kompania manewrowa złożona z dwóch plutonów oraz pododdziału Żandarmerii Wojskowej. Polacy monitorują przestrzeganie porozumień i traktatów międzynarodowych, przeciwdziałają zorganizowanej przestępczości, przemytowi i korupcji oraz wspierają władze lokalne i organy porządkowe w utrzymaniu porządku i bezpieczeństwa. Wydatki na PKW Kosowo w 2016 r. wyniosły ok. 36 mln zł, a rok później – ok. 40 mln zł.

*- Istnieje tendencja do redukcji fizycznej obecności sił zbrojnych w Kosowie w najbliższych latach. Jak na razie sytuacja pozwala na myślenie o tym, ale Kosowo wraz z całym Bałkanami jest w tej chwili miejscem dość dużej konkurencji i wysiłków ze strony Federacji Rosyjskiej, która chce odbudować swoje wpływy. Te decyzje będą uzależnione od sytuacji na teatrze, w tej chwili trwają przymiarki – powiedział gen. Wojciechowski.*

**Czytaj też:** [Policjanci i żandarmi ćwiczą w Kosowie](#)

Polska uczestniczy w misji UE w **Bośni i Hercegowinie** od 2004 r. Głównym zadaniem naszych żołnierzy jest wcielanie w życie wojskowych aspektów porozumienia pokojowego z Dayton, które

zakończyło wojnę domową w tym kraju. Kontyngent liczy do 50 osób. Wydatki związane z tą misją wyniosły ok. 7,5 mln zł w 2016 r. i ok. 8 mln zł w 2017 r. Jak powiedział, gen. Wojciechowski szkolenie miejscowych sił coraz bardziej odbywa się w ramach dwustronnej współpracy między państwami, bowiem 6 Brygada Piechoty Bośni i Hercegowiny jest jednostką partnerską polskiej 25 Brygady Kawalerii Powietrznej.

W lipcu 2016 r. rozpoczęła się szkoleniowa misja wojskowa Unii Europejskiej **w Republice Środkowoafrykańskiej** (UE, a wraz z nią Polska były tam zaangażowane już wcześniej a charakter misji ewoluował). Aktualnie celem jest wspieranie reformy sektora obronnego, doradztwo strategiczne oraz kształcenie oficerów i podoficerów. Polska skierowała jednego żołnierza do dowództwa misji. – *Być może taki PKW wygląda dość nietypowo, natomiast jednym z wielu uzasadnień, aby taki kontyngent istniał, jest obecność polskich zakonników, których jest ok. 40 rozproszonych w całym kraju i sąsiednich państwach. Jest to dość ważny element, który powoduje konieczność planowania misji ewakuacyjnych, gdyby była potrzeba. Na tę okoliczność w Dowództwie Operacyjnym RSZ plany zostały opracowane* – powiedział gen. Wojciechowski.

W 2016 r. wydatki na misję w Republice Środkowoafrykańskiej wyniosły ok. 700 tys. zł, a rok później – 440 tys. zł.